lubuski teatr w Zielonej Górze
Dyrektor Naczelny i Artystyczny - Andrzej Buck
Z-ca dyrektora - Andrzej Nowak
Sekretarz literacki - Anna Tokarska

sezon 2005/2006

Scena Młodych Reżyserów i Nowej Dramaturgii

henrik ibsen
hedda gabler

przekład - anna marciniakówna

premiera 10, 11 czerwca 2006

henrik ibsen

hedda gabler

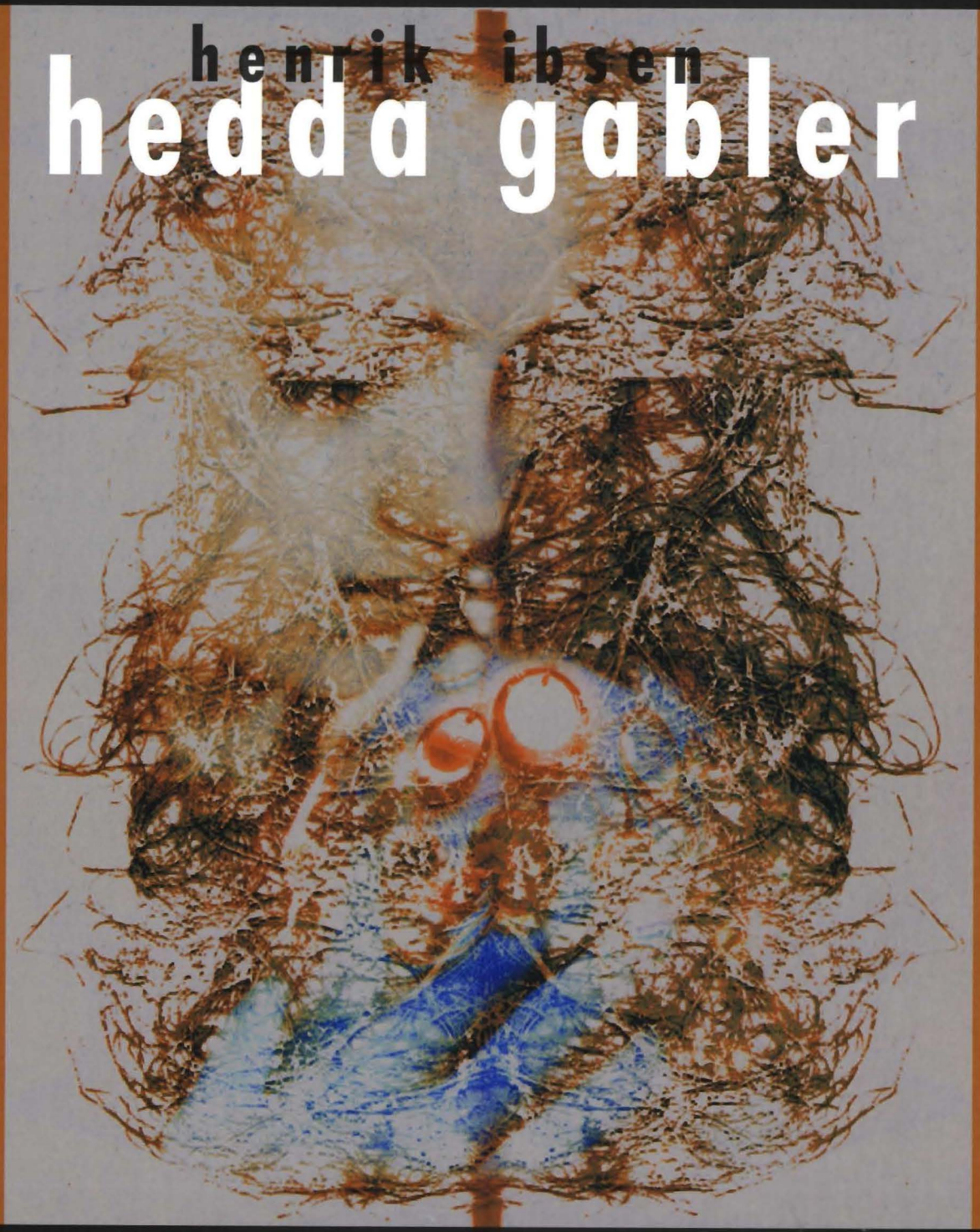

Kobiety Ibsena opuszczają więzienie

Żeby wyobrazić sobie wnętrza pokoi, w których formował się smak i niesmak panien skandynawskich pod koniec XIX wieku, wystarczy zajrzeć do ibsenowskich didaskaliów. Emancypantki żyły zamożnie i komfortowo, beztrosko. Ale wnętrze domu, a tym samym duchowe zostało przeinaczone z zacisznego we wnętrze udręczone. Piękno jest swobodą grzeszenia, umierania i zadawania śmierci. Nade wszystko pierwszym stopniem do piekła. To ciągła ciekawość Ewy. „... wydaje mi się to takie piękne, (...) coś porywającego było w tych sekretnych zwierzeniach" mówi Hedda do Løvborga, którego upiera się uważać za kolegę, za przyjaciela w wyprawie po zakazany owoc, nie zaś, jak by on chciał, za kochanka. Ciekawość neutralizuje potrzebę miłości. Rozmowa charakterystyczna dla nastroju każdej epoki w momencie, kiedy rygory ustępują nowemu kryzysowi świadomości. Hedda usprawiedliwia się: „Czy to tak trudno zrozumieć, że młoda dziewczyna może mieć ochotę zajrzeć w ten świat, który(...) jest dla niej zamknięty?"

Nora, żywa lalka

Ibsen odważnie porusza palące sprawy socjologiczne, dokonuje surowej oceny zakłamanego, fałszywie moralnego społeczeństwa. Prawdziwie naraził się „Domem lalki" i „Upiorami", ale procesy społeczne potwierdziły jego rację; rację wytrawnego znawcy kondycji ludzkiej. Jego Nora ma prawo wyboru. Z gruntu dobra, myśli, że właśnie taką monetą odpłaci jej mąż. Żona adwokata Torwalda Helmera, matka trojga udanych dzieci, jest młoda, śliczna, pogodna. Ale harmonia jej życia rodzinnego ma kruche podstawy. W domu Nora jest wesołą trzpiotką, zajętą rodziną, która po kryjomu ciężko pracuje, by oddać dług zaciągnięty na początku małżeństwa w tajemnicy przed mężem, ale dla jego dobra. Na wekslu fałszuje podpis ojca. Po wyjawieniu prawdy mąż odrzuca Norę, ale natychmiast przebacza, gdy adwokat odsyła rewers: już nie boi się potępienia przez opinię publiczną. Jednak kobieta nie jest wdzięczna za wspaniałomyślność. Pojmuje, że nie jest rozumiana. W końcowej scenie dokonuje obrachunku z męskim światem, i z ojcem, i z mężem: obaj byli dobrzy, ale nie pozwalali na samodzielność w myśleniu, działaniu, wyborze; nie była dla nich człowiekiem, ale raz małą, raz dużą rozpieszczaną lalką, której bezkarnie wolno być piękną i tańczyć tarantelę. Bohaterka nie myśli o równouprawnieniu, korzystniejszej pozycji w społeczeństwie. Kocha Torwalda i chciałaby pozostać żoną i matką, lecz w związku zbudowanym na innych niż dotąd zasadach. W domu dorosłych ludzi żyjących w sposób partnerski. Ibsen pozwala lalce na przełom w świadomości, jej chęć przeobrażenia z „wiewióreczki" w pełnowartościowego człowieka. Uznaje niezgodę na życie w atmosferze kompromisu moralnego, na zachowywanie pozorów, za którymi niewiele się kryje. Nora pragnie dorosłego domu, dorosłych rozmów na poważne tematy, małżeństwa wspierającego się wzajemnie w trudnych chwilach. Nie ma uproszczeń, winę ponosi i Torwald, i Nora - oboje mają wiele zalet, ale nie są wolni od wad.

Bardziej wyzwolona i poza więzieniem pozorów jest Krystyna Linde, szkolna koleżanka Nory, która by zapewnić egzystencję rodzinie, wychodzi za mąż z rozsądku za człowieka zamożnego. Po śmierci męża pozostaje bez środków dożycia, więc podejmuje pracę i samodzielnie utrzymuje się na powierzchni. Odnajduje dawnego ukochanego, wdowca z małymi dziećmi, otwarcie wyznaje mu powody, dla których kiedyś z nim zerwała i sama proponuje połączenie losów. Zna przeszłość kochanego człowieka, to adwokat i lichwiarz Krogstad, ale wierzy w jego szlachetną naturę i w to, że są sobie nawzajem potrzebni. Nora marzy o małżeństwie partnerskim, mądra, doświadczona Krystyna, kobieta po przejściach jest w stanie taki związek zrealizować. Związek oparty na uczciwości i prawdzie. Nie pierwszoplanowa Nora, ale pozostająca w tle Krystyna jest rzeczniczką prawdy, idei pracy, zawodowej i tej nieefektownej, w domu i dla rodziny.

Odkłamane upiory Heleny

Bohaterką „Upiorów" jest Helena Alving, wdowa po kapitanie Alvingu, za którego wyszła bez miłości, „sprzedała się", jak powie po latach. Helena tworzy pozory szczęśliwej rodziny, kłamie przed otoczeniem. Kłamstwa na nic się zdają. Jej ukochany syn Oswald jest rodzinne obciążony i chory na syfilis. Załamana kobieta zwierza się: „Chwilami mam wrażenie, (...) że my wszyscy jesteśmy upiorami. Błąka się nie tylko to, co odziedziczyliśmy po ojcu i matce. Są to różne stare, martwe poglądy, różne strupieszałe wierzenia. Nie żyją w nas, ale weszły nam w krew, nie możemy się ich wyzbyć.(...) Po całym kraju snują się upiory, jest ich tyle, ile piasku w morzu. Zresztą wszyscy jesteśmy żałosnymi tchórzami, którzy lękają się światła".

Pani Alving przez lata tkwi w świecie upiorów, wychowana w określonych zasadach nie ma odwagi pójść za głosem serca. Z przemilczeń i kłamstw buduje nieprawdziwy mężowski wizerunek „na pokaz"; stąd fałszywy wybór drogi życiowej, wina, a w efekcie katastrofa, czyli atak choroby Oswalda. Helena zrywa z dotychczasowym postępowaniem pod wpływem bolesnych doświadczeń, własnych przemyśleń i lektury, odkłamuje swoje życie. Najboleśniejsze jest dla niej odkrycie, że ludzi gubi brak szczęścia i brak miłości.

Małżeństwo Nory, choć niedoskonałe, to związek z miłości dający uczucie szczęścia. Małżeństwo Alvingów jest aktem kupna-sprzedaży, pasmem udręki podporządkowanym opinii publicznej, gdzie dochodzi do konfliktu między nakazem moralnym wypełniania obowiązków a dążeniem do szczęścia.

Gina z „Dzikiej kaczki" to służąca, półsierota, wreszcie kochanka Werlego; jako osoba dramatu - wzorowa żona Ekdala, matka, gospodyni z poczuciem stabilizacji życiowej w ramach społeczeństwa. Zadowolona z osiągniętej pozycji i tego, co ma, boi się zmian, o których wie, że zniszczą jej byt. Widzi w nich niebezpieczeństwo ujawnienia bolesnej przeszłości. Pani Sörby, niezbyt sympatyczna gospodyni starego Werlego, to wątpliwa rzeczniczka prawdy: „Byłam zawsze szczera. Moim zdaniem, my kobiety szczerością możemy najwięcej osiągnąć". Gina broni się nieporadnie: „Ach, my kobiety jesteśmy takie różne. Jedne postępują tak, drugie inaczej".

Przeciwności losu nie załamują Rebeki West, towarzyszki życia Jana Rosmera. Pomimo trudnego dzieciństwa i młodości postanawia przebić się w życiu. Po latach upokorzeń chce zdobyć pozycję społeczną. Strindberg nazwał bohaterkę „Rosmersholm" nieświadomym uczuciowym kanibalem, który pożarł duszę pani Rosmer, by zająć jej miejsce. Pozbawiona skrupułów Rebeka, przewrotna w osiąganiu celu, pozostaje niezmiennie fascynująca. Zła - odradza się moralnie w atmosferze domu, w którym przebywa. Opuszcza ją jedynie poczucie szczęścia. Właściwie sama ze szczęścia rezygnuje nie przyjmując oświadczyn pastora i przyznając się do swego udziału w samobójstwie pani Rosmer. Osobowość nieprzeciętna, istota moralna, która uważa, że skoro zawiniła, musi ponieść karę. Musi odpokutować - sama jest swoim sędzią i sama sobie wymierza sprawiedliwość.

Hedda, femme fatale

Evert Sprinchhorn we wstępie do swojej książki „Geniusz skandynawskiego teatru" pisze „W piersi Ibsena mieszkały dwie dusze. (...) Jedną połową natury pragnął życia używać, drugą chciał je ulepszać. (...) Walka, jaką ze sobą toczył, odbiła się na jego wczesnych arcydziełach, dramatach „Brand" i „Peer Gynt". Gynt jest włóczęgą i czarusiem bez skrupułów. (...) Brand jest nowoczesną wersją proroka ze Starego Testamentu. *Brand jest mną w moich najlepszych chwilach* mówił Ibsen, któremu się jednak udawało przez znaczną część życia trzymać na wodzy swojego Peer Gynta, Brand w nim okazał się nawet tak

ilny, ze zmienił jego charakter pisma z rozchwianego na sztywne i proste."
Dwoisty Ibsen stworzywszy całą galerię kobiet niejednoznacznych, wewnętrznie złożonych, pięknych, mądrych i wartościowych, powołał do życia Heddę Gabler, kobietę złą, która niszczy siebie i innych, bohaterkę bardziej strindbergowską, o skomplikowanym charakterze. Skala jej ocen jest bardzo szeroka - od męczennicy ruchu wyzwolenia do kobiety, którą na ziemię sprowadziłby stanowczy mąż. Hedda jest z rodzaju kobiet zazdrosnych o cudze szczęście, które innej chcą odebrać męża lub kochanka. Swego męża najwyraźniej nie kocha i nie szanuje, zwraca się do niego po nazwisku tonem lekceważącym lub znudzonym. Nie jest w stanie opanować złośliwości wobec ciotki Julii i Thei, którą źle traktuje jeszcze w czasach szkolnym obiecując, że podpali jej włosy, piękniejsze i bujniejsze niż jej własne. Ujawnia też inne cechy charakteru - egoizm, chęć upokarzania słabszych, dominowania nad otoczeniem. Pozostaje Heddą z domu Gabler, co Ibsen skomentował: „Chciałem przez to zaznaczyć, że jako osobowość jest ona raczej córką swego ojca niż żoną swego męża".
Hedda nie potrafiła przełamać bariery przesądów, zaakceptowała je; gdy zmarł generał, zubożała i przestała byä dobrą partią, przyjęła Tesmana, którego nudną naturę szybko odkryła. Nie doceniła natomiast jego pracowitości i miłości. Nie odnalazła się w nowej sytuacji życiowej. Trudno jej zaakceptować, że Løvborg przemienił się nie dzięki niej, ale innej kobiecie. Hedda cierpi, gdyż to Thea osiągnęła sukces. Przecież ona chciała wpływać na innych ludzi. Nie godzi się z klęską. Nie akceptuje jej wewnętrznie, nie pokazuje na zewnątrz. Dręczy się. Jej więzienie ma kilka wymiarów.
Brak celu w życiu rodzi gorycz i frustrację, a rozczarowanie sprawia, ze popełnia czyny karygodne. Jest zła czy nieszczęśliwa mszcząc się za niesprawiedliwość losu, mając pretensję do świata, że wpadła w pułapkę pospolitości, której nienawidzi?
Czarny charakter ma przeciwstawienie w postaci Thei Elvsted, siostry Krystyny Linde z „Domu lalki". I ją okoliczności zmusiły do wyjścia za człowieka niekochanego. Ale porzuciła dom męża, wybrała uczucie do Løvborga, który jej miłości zawdzięcza odzyskanie równowagi - wyszedł z załamania, nałogu i napisał książkę, która może odmienić złą życiową passę. To Thea, a nie pełna pretensji Hedda jest wyzwolona, nie ogląda się na konwenanse, uparcie dąży do wymarzonego celu. Rzuca wyzwanie obłudzie. Wygrywa połowicznie - na jej drodze stanęła córka generała Gablera.
Najmłodsza siostra pani zamku Oestrot to argument w wielkiej dyskusji o społecznej pozycji kobiety. Argument XIX-wieczny, ale na nowo aktualny. Generalska córka mieni się wszystkimi barwami kobiecości - jest dumna, wytworna, zimna i opanowana. Dusi się w konwencji obyczaju narzuconego przez świat mężczyzn. Bywa wściekła, namiętna, nieobliczalna. Być może odczuwa lęk przed zbliżeniem z mężczyzną, ale uwielbia być adorowana, lubi kusić, prowokować. Emocjonalnie zablokowana nie umie kochać prawdziwie. Poraża ją nuda stabilizacji, oczekuje od losu bardziej ekscytujących przeżyć, ale robi wszystko, by stłumić w sobie pokusę wolności. Szansą na opuszczenie więzienia jest śmierć. Dotykamy mare tenebrarum, wewnętrznego piekła bohaterki.
Na posiedzeniu norweskiego towarzystwa kobiet Ibsen wypowiedział się jednoznacznie: „Nie wiem dokładnie, co to znaczy: sprawa kobieca. Mnie się ona wydawała sprawą człowieka. Na pewno należy sobie życzyć rozwiązania kwestii kobiecej przy okazji. Ale dla mnie nie był to cel najważniejszy. Moim zadaniem było przedstawianie człowieka".

gośka masłowska

Sezon 2005/2006

Główna księgowa
Maria Pigulska

Specjalista d/s marketingu
Tomasz Korniluk
Justyna Spiak

Kier.Działu Administracji Specjalista d/s Inwest. i Remontów
Grażyna Bogusławska

Kadry i Sekretariat
Anna Tytuła

Impresariat
Krzysztof Polus - kierownik
Magdalena Jabłońska

Specjalista - kontakty z mediami
Małgorzata Masłowska

Specjalista d/s widowni
Alicja Fic

Księgowość
Helena Cetner
Lucyna Skrzypek
Elżbieta Sokołowska

Kasa biletowa
Aneta Stefaniak

Kierownik techniczny
Helena Bondyra

Pracownia stolarska
Jarosław Woźniak
Mirosław Perwiński

Pracownia modelatorska i plastyczna
Ryszard Jaworski
Jarosław Dulęba

Pracownia krawiecka
Ewa Obrębska
Zofia Michalak

Montażyści
Robert Prus
Krzysztof Bielewicz
Andrzej Chaja
Piotr Karasiewicz

Pracownia fryzjerska
Maria Kaczmarowska

Magazyn główny
Joanna Woźniak

Garderobiane
Wanda Bogucka
Danuta Długoń
Dorota Przewłocka

Światło
Mieczysław Chreptak
Krzysztof Wójcicki
Robert Pławski

Dźwięk
Piotr Dura
Łukasz Pawicki
Paweł Syposz

Zaopatrzenie
Mirosław Powchowicz

Ewelina Pietrowiak

ur. 1977 w Poznaniu; studentka IV roku Wydziału Reżyserii warszawskiej Akademii Teatralnej, absolwentka Szkoły Muzycznej I st. i Wydziału Architektury Politechniki Poznańskiej. Asystowała Mariuszowi Trelińskiemu w Teatrze Wielkim Operze Narodowej przy spektaklach „Dama Pikowa" P. Czajkowskiego i „Andrea Chenier" U. Giordano. Zrealizowała „Gości" Ronalda Harwooda na scenie Le Madame w Warszawie i „Pokojówki" Jeana Geneta w warszawskim teatrze Ateneum. Do swoich spektakli przygotowuje także scenografię.

Michał Górczyński

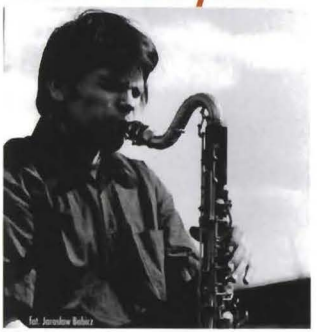

absolwent Akademii Muzycznej w Warszawie. Autor muzyki teatralnej i filmowej. Czynnie zajmuje się improwizacją i interpretacją muzyki współczesnej grając na klarnecie i klarnecie basowym jako solista oraz w zespołem Kwartludium wykonującym utwory młodych polskich kompozytorów (festiwale Warszawska Jesień, Audio Art.). Twórca metody „pracy z mapą" polegającej na pisaniu muzyki do różnych języków świata (dotychczasowe realizacje: rosyjski, jidysz, japoński, niemiecki, angielski oraz współpraca z wietnamskim poetą Lam Quang My).

„Język musi brzmieć naturalnie, zaś forma wyrazu musi być charakterystyczna dla każdej występującej w sztuce postaci; żadna osoba nie wyraża się tak samo jak inna. Dlatego też tak wiele można zrobić podczas prób to właśnie wtedy najłatwiej wychwycić wszystko, co wydaje się nienaturalne i wymuszone, i co musi być zmieniane aż do momentu, w którym rola zyska pełną wiarygodność i realistyczną formę. Efekt jaki wywrze sztuka zależy w dużej mierze od wrażenia, że publiczność siedzi i przysłuchuje się wydarzeniom dziejącym się naprawdę."

Henrik Ibsen
(sierpień 1883; z listu do Augusta Lindberga szwedzkiego znawcy teatru)

reżyseria i scenografia
Ewelina Pietrowiak

muzyka
Michał Górczyński

asystent reżysera
Marcin Wiśniewski

inspicjent
Dobrosława Trębacz

OBSADA

Jørgen Tesman, historyk kultury, stypendysta - **MARCIN WIŚNIEWSKI**

Hedda Tesman, jego małżonka - **MARTA FRĄCKOWIAK**

Juliane Tesman, jego ciotka - **TATIANA KOŁODZIEJSKA**

Pani Elvsted - **MARTA ARTYMIAK**

Sędzia Brack - **JANUSZ MŁYŃSKI**

Eilert Løvborg - **WOJCIECH BRAWER**

HENRIK IBSEN (1928-1906)

Norweski dramatopisarz, który swoją twórczością dokonał zmian w mentalności i sposobie myślenia ludzi wielu pokoleń. Przyczynił się do odnowienia myśli chrześcijańskiej i stworzenia narodowego teatru Norwegii. Był reżyserem i dyrektorem teatru. Jego dramaty, początkowo pozostające pod wpływem romantyzmu duńskiego, w późniejszym okresie nawiązują do historii i starych legend norweskich. Uważany za ojca nowoczesnego dramatu, nieomal przez całe życie tworzył wiersze. Początkowo były to satyry i pamflety. Zadebiutował lirykiem w roku 1849. Pozostawił po sobie także wiele prac malarskich wśród nich karykatury, szkice scenografii i kostiumów. Niedoceniany przez rodaków i zniechęcony, w latach 1864 -1891 przebywał za granicą. Światową sławę przyniosły mu poematy dramatyczne „Brand" (1866) i „Peer Gynt" (1867). W dramatach obyczajowych poddał ostrej krytyce moralność i obyczajowość mieszczańską. Przedstawione w nich ludzkie konflikty są nadal aktualne. Jego dzieła były ogromnie popularne w Polsce na przełomie XIX i XX wieku.

Ibsen, wielki pisarz, moralista, bojownik prawdy, nazywany sumieniem XIX-wiecznej Europy, ma wszelkie szanse doczekania się u nas swego renesansu. Jest on drugim po Szekspirze, najczęściej grywanym dramaturgiem na świecie.

Rok 2006 został ogłoszony przez UNESCO Rokiem Ibsena. W różnych krajach organizowane są sesje naukowe, konferencje, promocje książek, a w teatrach - premiery jego sztuk.

Patronat medialny

radio zielona gora

Zrealizowano przy pomocy finansowej Urzędu Marszałkowskiego w Zielonej Górze

Zrealizowano przy pomocy finansowej Ministerstwa Kultury

lubuski teatr

65-048 Zielona Góra
al. Niepodległości 3/5
tel. (0-68) 452 72 72 do 75
fax (0-68) 452 72 52
www.teatr.zgora.pl
e-mail: lubuski@teatr.zgora.pl

ZE ZBIORÓW
Instytutu Teatralnego

ISSN 1234-5660